

## JAK WYCHOWYWAĆ BLIŹNIĘTA

Urodzenie bliźniąt zawsze wzbudzało emocje. W niektórych kulturach bliźnięta traktowane są jako dar boski. W Afryce Zachodniej uważano je za nadludzkie istoty z jedną wspólną duszą, które należy wielbić, ale i których trzeba się bać.

W naszej kulturze jest oczywiście inaczej. W czasach popularyzacji terapii chromosomalnej, ciąży mnogich jest coraz więcej, ale podejście do podwójnego szczęścia nie uległo wielkiej zmianie od pokolenia. Dwojaczki bardzo często traktowane są jako „komplet”, szczególnie kiedy mamy do czynienia z bliźniakami jednojajowymi, a więc tej samej płci. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja, kiedy rodzi się dziewczynka i chłopiec, bądź dzieci od samego początku nie są wzajemnie idealnie lustrzanym odbiciem. Nie zmienia to jednak faktu, że wyzwanie dla mamy i taty jest duże.

Doświadczeni rodzice wiedzą jak trudno wychować jest nawet jedno dziecko. Ma ono swoje gorsze/lepsze dni, lubi grymasić, bywa, że nie chce jeść, bądź je podejrzanie zbyt dużo itp. Bliźniaki to dla rodziców dwa razy więcej pracy. Mogą przecież o całkiem innych porach mieć kolki, być głodne, mokre, mieć własne humory. Ale to też wielkie wyzwanie dla rodziców, żeby wychować dwoje odrębnych ludzi, którzy będą mogli realizować własne pasje i wierzyć w siebie. Często (ale nie zawsze) bliźniaki są fizycznie podobne do siebie jak „dwie krople wody” i obce osoby mają kłopoty z ich rozpoznaniem, to jednak zawsze są dwojgiem ludzi, mających własne potrzeby. I tutaj zaczyna się rola rodzica. Od jego postawy wychowawczej zależy, jak potoczą się w dużej mierze wzajemne losy dwojaków.

Wcale nie musi być tak, że między dziećmi powstanie nadmierna, niezdrowa rywalizacja. Nie musi być tak, że każde z dzieci będzie chciało zająć uprzywilejowaną pozycję w rodzinie, że będzie walczyć o większą miłość matki czy ojca, bądź chce być traktowane odmiennie jak jego siostra czy brat. Taki pogląd na rozwój rodzeństwa bliźniaczego najczęściej pokutuje w literaturze. Oczywiście i tak może być. Ale nie należy generalizować stanowiska i z góry zakładać, że w domu będą się tworzyć dwa przeciwstawne obozy-wszystko zależy od rodziców. Musimy pamiętać, że między dziećmi istnieje silna więź psychiczna, gdyż byli ze sobą razem jeszcze w życiu płodowym i to co my z nią zrobimy, jak ją wykorzystamy, zależy od nas – dorosłych. W dużej mierze, to w rodzicach bliźniaków tkwi problem, a nie jak nam się często wydaje w rodzeństwie. To rodzice mają dużą pokusę porównywania ich ze sobą, bo przecież są w tym samym wieku, np. "Zobacz, twoja siostra zaczęła wcześniej raczkować, wstawać i mówić, lepiej się uczy", albo "twój brat jest taki śmiały, odważny, szybko biega, a ty ciągle stoisz z boku i chowasz się gdy ktoś na ciebie spojrzy" itp. Jeśli za jednym razem w takim porównywaniu lepiej wypada jeden bliźniak, a innym razem drugi, nie ma w tym wielkiego zła. Ale stawianie bez przerwy brata czy siostry za wzór nie służy rozwojowi dzieci. Nie mogą one przez cały czas żyć w ciągłej rywalizacji.

A może najlepiej byłoby traktować bliźniaki tak po prostu, zwyczajnie, jak zwykłe rodzeństwo: brata - siostrę, brata - brata, siostrę - siostrę, a nie jak przyjęty w naszym odbiorze, podkreślony literaturą „komplecik”, „ducek”, „kropla w kroplę” itp.

A oto parę wskazówek, które mogą pomóc rodzicom bliźniaków w wychowaniu podwójnego szczęścia, pamiętając jednak o podkreślaniu odrębności dzieci:

- **Ubieraj dzieci w różne ubranka.** Indywidualizację można rozpocząć już od noworodka ubierając maluchy w odmienne „ciuszeki”, stosując inne kolory ubranek, nawet jeśli niemowlęta są tej samej płci. W przyszłości aranżuj dla każdego inny wystrój pokoju, inną dekorację indywidualnego kąpielika zabaw. Takie zróżnicowanie ubioru/pokoju sprawi, że w przyszłości dzieciom będzie łatwiej artykułować swoje własne gusta czy potrzeby

estetyczne.

- **Dostosuj rytm dnia do potrzeb każdego dziecka z osobna.** Bliźnięta nie muszą jeść, spać i być kąpane o tej samej porze (choć dla rodziców często jest to wygodne). Maluchy często mają inne potrzeby: jeden może być śpiochem, który już w trzecim miesiącu życia przesypia całą noc, a drugi budzi się pięć/sześć razy w nocy z wielki krzykiem oczekując: może karmienia? może ma kolki? A może zwyczajnie pragnie ciepłego przytulenia mamy? Uspokójmy go najlepiej w innym pokoju. Nie budźmy niepotrzebnie drugiego, smacznie śpiącego malucha - on ma w tej chwili inna potrzebę.
- **Dostrzegaj upodobania dzieci.** Często już w pierwszym roku życia można zaobserwować, że bliźnięta mają różne gusta, smaki. Jedno lubi soczek marchewkowy, a drugie będzie się przy nim krzywiło. Jeden maluch pośni dwie godziny po drugim śniadaniu i będzie wypoczęty do wieczora, a drugi będzie potrzebował dodatkowej poobiedniej drzemki. Różnice mogą też dotyczyć zabawek, nieco później preferowanych kolorów, dźwięków. Rodzice powinni przypatrywać się maluchom, wychwytywać różnice i w ten sposób indywidualizować wychowanie.
- **Mów do każdego dziecka oddzielnie. Używaj imienia zwracając się do malucha.** Znajdź czas na indywidualne (tylko z nim) zajmowanie się dzieckiem, a następnie baw się z dziećmi razem (najlepiej gdy w zabawach uczestniczą oboje z rodziców). W zabawie dzieci dodatkowo odkrywają więzi, które je łączą i które trzeba podtrzymywać, a nawet powiedziałabym kultywować. Czyż nie jest to piękne kiedy widzimy, że dwójka maluchów znakomicie porozumiewa się bez słów, albo za pomocą tylko sobie znanego kodu?.
- **Nie porównuj dzieci ze sobą.** Pewne porównania można stosować tylko wówczas, gdy chwalisz raz jednego, raz drugiego malucha. Ale ostrożnie. Może lepiej chwalić w tym samym czasie oba szkraby, ale za odmienne osiągnięcia - zawsze można takie znaleźć.
- **Stymuluj indywidualny rozwój.** Uważnie obserwuj pociechy. W co się każde z nich z osobna lubi bawić? Czym się interesuje? Jakie zabawki przytula, bądź bierze do babci? W czym się wyróżnia? Ucz różnych umiejętności każdego oddzielnie, a następnie razem doskonalcie czynność. Pozwól, aby pomagały sobie wzajemnie. Nie rozbudź niepotrzebnej rywalizacji, ona pojawi się na następnych etapach rozwoju, ale nie będzie wtedy destrukcyjna a mobilizująca.
- **Sztucznie nie rozdzielaj dzieci.** Bliźniacy powinny być w tej samej grupie w przedszkolu, w tej samej klasie w szkole (mimo, że wielu pedagogów jest za koncepcją rozdzielania rodzeństwa w opiece ogólnej). Jeśli jeden malec ma zainteresowania muzyczne, może chodzić dodatkowo na rytmikę, a drugi - na plastykę. Rozdzielać bliźniaki, to tak jak matce odbierać dzieci zapewniając ją, że to dla wzajemnego dobra.
- **Rozwijaj dzieci społecznie.** Zapewnij kontakt z innymi dziećmi. Pozwól aby maluchy miały nieco wytchnienia od siebie (dobrze, gdy czasami będzie to kontakt odrębny - np. odwiedź koleżankę z małym dzieckiem wraz z Kasią, a innym razem tylko z Kubusiem). Nie ingeruj we wszystkie wspólne/indywidualne zabawy. Obserwuj, jakie potrzeby mają maluchy, jak się zachowują względem siebie i czego od siebie oczekują. Pozwól im na wypracowywanie sobie własnej pozycji w tym duecie.

Opracowała:  
Alina Beister  
pedagog